

SCENA

SZKOŁA „SEWRUKA” MA 25 LAT

MARTYNA SIUDAK

W tym czasie 166 osób otrzymało dyplom ukończenia Studium Aktorskiego im. Aleksandra Sewruka w Olsztynie. – Ogromna większość naszych absolwentów, bo ok. 80 proc., pracuje w zawodzie, co nas bardzo cieszy – mówi założyciel placówki.

↓ Jubileusz jest oczywiście okazją do spotkań i wspomnień. – Teatr, który objąłem w 1990 roku, miał solidny zespół aktorski, ale nie miał młodzieży. Nie był rozspiewany, roztańczony, a ja tego potrzebowałem, chciałem odświeżyć repertuar - mówi Zbigniew Marek Hass, założyciel i pierwszy dyrektor studium oraz były dyrektor Teatru Jaracza, przy którym działa placówka. Myśl o przyjęciu młodych nabrała mocy sprawczej i utworzono nawet nie szkołę, a studium aktorskie.

I dodaje: - Pierwszy rocznik liczył 16 osób. Wśród przyjętych był Dariusz Poleszak, aktor Teatru Jaracza, a od 1998 roku wykładowca studium. - Po egzaminie aktorskim wyszedłem zestresowany na zewnątrz. Ogłoszono akurat przerwę dla komisji. Pamiętam, jak podszedł do mnie nieżyjący już Stefan Burczyk [legendarny olsztyński aktor], poklepał mnie po ramieniu i powiedział, że będzie dobrze - wspomina.

Początki szkoły nie należały jednak do łatwych, bo budynek teatralny przy ul. 1 Maja nie był przystosowany do takich zajęć. Wykorzystywano więc garderoby, małe sale prób czy nawet scenę. Korzystano też z innych pomieszczeń w mieście, np. w dzisiejszym CEIK-u były ćwiczenia w sali baletowej. Nie dziwiła zonglerka czy ćwiczenia kwestii w holu

PRZEMYSŁAW SKRZYDŁO / AGENCJA GAZETA



„Zespół śmierci i tańca”

kasowym. - Rozkładaliśmy materace i tam odbywały się ćwiczenia. To wprowadzało pewien chaos, ale może i w tym był urok tej szkoły - opowiada Hass.

Program nauczania w studium jest bardzo bliski temu, który obowiązuje Akademii Teatralnej w Warszawie. - Oni dostają tę wiedzę w trochę inny sposób, bardziej praktyczny i bardziej rzemieślniczy - tłumaczy Janusz Kijowski, dyrektor Teatru Jaracza. Sam często swoim studentom przypomina, że artystą się bywa, ale prawdziwą sztuką jest być przyzwoitym rzemieślnikiem. - Wtedy życie sceniczne będzie miało sens - dodaje.

A studium stawia przed młodymi adeptami sztuki aktorskiej wiele moż-

liwości. Od początku swojej nauki mogą podpatrywać swoich mistrzów na scenie, uczyć się od nich, a w końcu też brać udział w spektaklach już w trakcie nauki. - Oni się uczą obycia na scenie i poza nią. Obserwują życie teatru, ale nie jako zwykłej instytucji, tylko pewnego rodzaju układu, planety - dodaje Kijowski.

Krytycznym dla wielu, opowiadają wykładowcy, jest pierwszy rok nauki. Dużo zajęć, ogromne wymagania, nie wszyscy potrafią się w tym odnaleźć. - Ten rozgardiasz, chaos, z którego potem wyłania się dzieło... Do tego się trzeba przyzwyczaić. Ten pociąg cały czas pędzi, a niektórych to tempo przerasta - uważa Hass.

Obchody 25-lecia rozpocznie spektakl dyplomowy absolwentów

pt. „Zespół Śmierci i Tańca, czyli piosenki Tiger Lillies”. Po nim odbędzie się część wspomnieniowa z okolicznościowym filmem, który pokaże w dużym skrócie minione lata w szkole. Zaplanowano też koncert absolwentów, kabaret i spotkanie towarzyskie w kawiarni teatralnej. - Jesteśmy bardzo ciekawi, bo pamiętamy ich z innych rzeczy, a teraz po latach ciekawi nas, jak wypadną - dodaje założyciel studium. 🌟

→ Spektakl „Zespół Śmierci i Tańca, czyli piosenki Tiger Lillies” można będzie obejrzeć w weekend poprzedzający jubileusz: w **SOBOTĘ I NIEDZIELĘ** (godz. 18, Scena u Sewruka).